

# Wszystko w jednym miejscu

Zamiast jeździć po całym Dolnym Śląsku i przez wiele tygodni zwiedzać zabytek po zabytku, wystarczy przyjechać do Kowar. Na terenie dawnej fabryki dywanów powstał tu jedyny w Polsce Park Miniatur.

Dla potrzeb wystawy usypało z kamieni sztuczną górę Śnieżkę, bo przecież model obserwatorium astronomicznego nie może stać na płaskim kawałku ziemi pokrytym trawą! Z miesiąca na miesiąc przybywa zwiedzających. Bywa tu kilka tysięcy osób dziennie.

## Miniaturowy świat

Z początku na pomysłodawcę Parku patrzono z przyjrzeniem oka. Gdy Marian Piasecki wracał do Polski po latach pracy w Niemczech, zastanawiał się, co zrobić. W pierwszej chwili myślał o modelach zabytków z całej Europy albo nawet ze świata. Ale pod wpływem rodziny zmienił zdanie i postanowił skupić się na Dolnym Śląsku.

W dawnej hali fabrycznej grupa modelarzy dostała zadanie wybudowania miniaturowego świata. Szybko okazało się, że to nie takie proste. Ponieważ wszystkie modele mają taką samą skalę – 1:25, oznacza to, że najmniejsze liczą sobie kilkadziesiąt centymetrów, zaś największe nawet kilka me-

## Te modele wyglądają lepiej niż oryginalne budowle

trów! Rekordzistą okazał się zamek Książ. By odwzorować skałę, na której stoi, trzeba było skleić ręcznie dwie tony drobnych kamyczków. Przez kilka miesięcy robiła to zafascynowana modelem młoda przewodniczka. Cud, że nie zwarfowała – żartują jej koledzy. Ale dzięki benedyktyńskiej pracy model robi imponujące wrażenie.

Jeden model – zamek, pałac lub klasztor – buduje przez kilka miesięcy 2-3 modelarzy. Zaczyna się od zmuśnego zbierania dokumentacji. Pomocne są stare fotografie i plany. Potem tworzy się szkielet modelu, a później wkleja okna, drzwi, nawet pojedyncze dachówki.

## Zimują w hangarze

Modele zimą spędzają w specjalnie przygotowanej i ogrzewanej hali. Gdy nastaje wiosna, obsługa Parku wynosi je na zewnątrz i ustawia na postumentach. Wyjątkiem jest wspomniany Książ – model jest tak duży, że musi przez cały rok pozostać na miejscu. Dla ochrony przed śniegiem ustawia się nad nim specjalny hangar.

Równie niezwykli są przewodnicy po Parku Miniatur. Tu nie wymienia się samych dat lub nazwisk kolejnych władców i właścicieli. O każdym obiekcie trzeba opowiedzieć turystom związane z nim ciekawostki. Im bardziej niezwykła historia, tym lepiej! Zakończony czterema wieżami pałac w Wojanowie to na przykład... prezent ślubny króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III dla córki księżnej Luizy z Niderlandów. Starówka Jeleniej Góry ma ciasno upakowane piętrowe domy z trzema oknami od frontu, gdyż jest to rodzaj... podatkowego oszustwa. Pałac królów pruskich w Mysłakowicach ma dobudowaną salę balową na wzór... parowych bocznołóców pływających po Missisipi.

Kolejny właściciel był bowiem pod wrażeniem swojej podróży za ocean, a przy okazji marzyły mu się kolejne dalekie morskie wyprawy.

## Lepsze od oryginałów

W naturze ciężko dostrzec, jak wyglądają niektóre detale. Tu, chodząc po Parku, widzimy je prawie jak z lotu ptaka. Czasami jest tak, że model wygląda dużo lepiej niż oryginał. Pechowy pałac w Wojanowie w oryginale najpierw został kompletnie zniszczony. Dziś rekonstruowany jest kolejny raz. Ale zanim zmieni się w luksusowy hotel z polami golfowymi, na razie wygląda dużo mniej efektownie niż precyzyjnie wykonany mo-

del w Kowarach. W ukrytej przed zwiedzającymi hali powstaje następny model gigant. To zamek Czocho, słynny ze studni niewiernych żon, łoża z zapadnią, ukrytych przejść i tajnego skarbcza.

Na razie największą furorę wśród zwiedzających robi Lumpi – czyli jamnik właściciela. To jedyna żywa istota, która bez ograniczeń może przechadzać się bezpośrednio po modelach. Proszę więc nie zdziwić się, gdy z zabudowań jeleniogórskiej starówki wynurzy się nagle mokry psi nos lub postawiony na sztorc merdający radośnie ogon.

Stąd logo Parku Miniatur – jamnik stojący w zabytkowej, staromiejskiej bramie.



► Park Miniatur w Kowarach jest nie lada atrakcją dla turystów

**Kowary**  
Miasto w Kotlinie Jeleniogórskiej znane z Parku Miniatur zabytków Dolnego Śląska i z podziemnej trasy turystycznej „Sztolnie Kowary”. W początku XX wieku odkryto tu bogate złoża radioaktywnych rud uranowych. Ich wydobyciem najpierw byli zainteresowani Niemcy, potem Rosjanie. Przez pewien czas Kowary były nawet miastem zamkniętym. Rosjanie zamknęli kopalnię dopiero w 1962 roku.